

Operator - persona non grata

Dodano: 01.12.2017

Operatorzy maszyn leśnych w swojej pracy muszą być maksymalnie skupieni na tym co robią, a także zwracać uwagę na wszystko co się dookoła nich dzieje. Zwłaszcza, aby nikogo nie zranić, gdy ktoś chce się przyczepić do głowicy ścinkowej.



Operatorzy maszyn leśnych w Puszczy Białowieskiej nie mają lekkiego życia. Na każdej ze zmian roboczych mogą się czaić na nich niespodzianki ? niekoniecznie przyjemne.

Jak zdradza w wywiadzie dla Głosu Lasu (11/2017) jeden z operatorów ? przed przejęciem maszyny musi standardowo sprawdzić jej stan techniczny, ale nie tylko. Musi także sprawdzać, czy do maszyny nie zostały przyczepione przez aktywistów nadajniki GPS, które śledzą każdy ruch maszyny. A zdarzyło mu się to już przynajmniej dwa razy.

Nadajniki GPS nie są tutaj największym problemem, choć na pewno zwiększają dyskomfort pracy. Bo przecież śledzą każdy ich ruch.

Najbardziej uciążliwi są sami aktywiści.

Jak twierdzi w rozmowie operator, podczas blokowania maszyn zdarzało się że aktywiści byli przypinani do maszyny jeszcze przed wyjazdem do pracy, To opóźniało zmianę roboczą. Niestety jak zaznacza ten sam operator - często aktywiści przypinają się do maszyn podczas pracy - nawet, gdy w głowicy stoi podcięte już drzewo, które zaraz powinno być obalone.

o blokadach maszyn pisaliśmy tutaj:

http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/blokada_wycinki_w_puszczy_bialowieskiej.3728

http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/siodma_i_osma_blokada_sprzetu_w_puszczy_bialowieskiej.3754

Operatorzy zaskakiwani są przez aktywistów także po pracy, podczas serwisowania sprzętu - żali się harwesterowiec.

Dużo elementów jest podczas takich akcji uszkodzanych - jak choćby reflektory, wycieraczki, kable, przewody hydrauliczne i inne równie delikatne elementy. A to już spore koszty.

Na pytanie czy wycinają 200 drzew dziennie operator odpowiada tak: - czasem więcej, czasem mniej. To zależy od wielu czynników[...] W ciągu 2 zmian jesteśmy w stanie pozyskać ok. 300 m³ posuszu. Wchodzimy na 50 - 70 m w głąb lasu, tam gdzie suche drzewa zagrażają ludziom - zaznacza.

O firmach pracujących w Puszczy Białowieskiej pisaliśmy wcześniej:

http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/zulowcy_w_bialowiezy.3794

Źródło: Głos Lasu 11/2017

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.